

Renata Hryń

MIESZKANIA CYGAŃSKIE

„Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma...” — żal i nostalgia brzmią w słowach piosenki. Tylko czy na pewno wiemy, za którymi „prawdziwymi” Cyganami tak tęsknimy? Czy za tymi, którzy powszechnie uważani są za złodziei i nierobów, a może za tymi, którzy jawią się gadziom (nie-Cyganom) jako wolni, niezłym nieskrępowani ludzie? A może ani jedni, ani drudzy nie są „prawdziwi”?

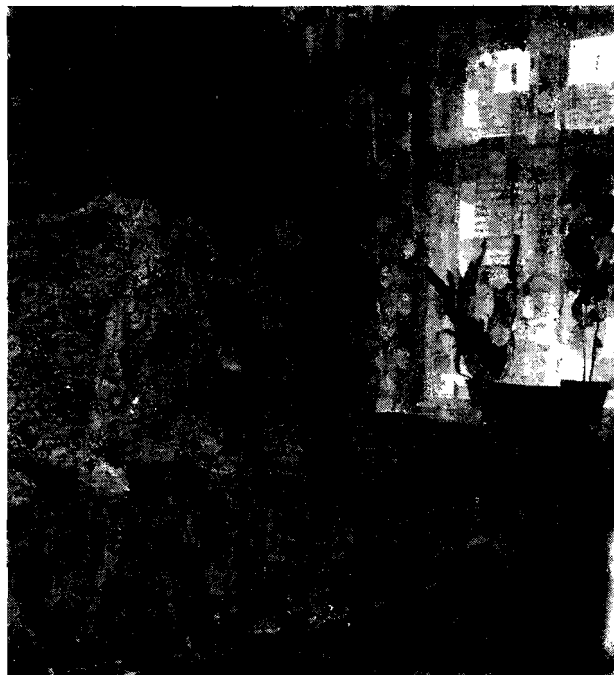
Obiektywnie istniejąca rzeczywistość ma mało znaczący i drugorzędny wpływ na sposób jej postrzegania. Poznajemy ją poprzez wyimaginowane obrazy, albowiem większość rzeczy czy zjawisk wyobrażamy sobie przed doświadczeniem ich. „W wielkim, piekielnym, rozwrzeszczanym chaosie zewnętrznego świata wybieramy to, co nasza kultura przeznaczyła dla nas i jesteśmy skłonni do dostrzegania tego, co wybraliśmy w formie ustereotypizowanej dla nas przez naszą kulturę.”¹ Stereotypy stanowią swoistą strefę buforową stwarzającą poczucie bezpieczeństwa; strefę nie wymagającą poznawania „obcych”. Badania prowadzone przez socjologów amerykańskich wykazały, iż ci, dla których uczestnictwo w szczególnej grupie (np. związku zawodowym, grupie etnicznej lub zawodowej) ma duże znaczenie, dążą bardziej aniżeli inni — skądinąd im podobni — do przyjęcia postaw i opinii tej grupy. Informacje, których grupa dostarcza jednostce stanowią źródło jej „społecznej identyfikacji”, dają

częściową odpowiedź na pytanie „kim jestem?”. Jednostka określa siebie w znacznym stopniu poprzez grupę, do której należy i z tej definicji czerpie skalę wartości, celów i zasad.²

Cóż zatem znaczy „być prawdziwym Cyganem”? „Rom (Cyganie — przypis RH) wypracowali przemysłne formy zachowania swojej tożsamości i ciągłości kulturowej. Obnosili własne ubóstwo (najczęściej pozorowane), wywoływali wokół siebie magiczną aure, przypisywali zdarzenia działaniom sił nadprzyrodzonych i zajmowali się wróżbiarstwem. Uwalniali się tym sposobem i odgradzali niewidoczną zasłoną od nieprzejednanego i często wrogiego otaczającego ich świata gadziów, tak jak ci ostatni wznosili mury, by oddzielić się od niebezpiecznych żywiołów przyrody. „Wewnątrz”, w osobności, w zamkniętym środowisku, rzeczywistość była przeciwieństwem pozorów, jakie stwarzali dla ludzi „z zewnątrz”. Stać ich było tutaj na nieskrępowane okazywanie sobie głębokich uczuć przywiązania, delikatności, ufności i troski, a także wzajemnego szacunku.”³ Innymi słowy „być Cyganem” implikuje równoczesne bycie Cyganem i nie-Cyganem; wymaga ciągłego balansowania między „swoimi” a „obcymi” i pozostawania w permanentnym stanie dwuznaczności.⁴ Znaczy to, iż stykając się ze światem gadziów, Rom postępuje (wg kryteriów własnej grupy) jak nie-Cygan — działa wtedy zgodnie ze wzorcem zachowania obowiązującym „na zewnątrz”. „Na



3 4



Il. 1—3. Mieszkańcy cygańskiego baraku na Podlasiu, grupa Chaladytka Roma, 1977 i 78; il. 4. Mieszkanie Cyganów z grupy Polska Roma, podgrupa Galicyjska, 1980 r.; il. 5. Rodzina cygańska w swoim mieszkaniu, Chaladytka Roma, Podlasie, 1977 r.; il. 6. Młode małżeństwo w swoim mieszkaniu, Chaladytka Roma, Podlasie, 1977 r.



5

zewnątrz” jawi się w pewnym stereotypie, który świadomie realizuje wyobrażenia nie-Cyganów.

W różnych krajach obowiązywały różne programy „ucywilizowania” Cyganów. Jedno było wspólne: dobry Cygan to osiadły Cygan, a jeszcze lepiej: dobry Cygan to nie-Cygan. W takim ujęciu oficjalnym „problemu cygańskiego” wolność była równoznaczna z integracją lub też na odwrót: integracja była warunkiem wolności. Tylko niestety, nawet wówczas, gdy Cyganie decydowali się na przebywanie w wydzielonych dla siebie tzw. „cité de transit” też byli prześladowani. Etykieta „Cygan” staje się niewidoczną barierą zamykającą społeczność Romów w kręgu muzealnych osobliwości a dążenie do ich asymilacji poprzez wyłączenie z ich własnych grup nie powoduje ich automatycznego włączenia do reszty społeczeństwa — stają się ludźmi o „niezdecydowanej narodowości.”⁵

Cyganie reprezentują odmienną koncepcję ekonomiczną — ekonomię przeżycia, która wymaga od nich przystosowania do zmieniających się warunków otoczenia. W takim kontekście wystąpienie pewnych zewnętrznych objawów, zbyt szybko sklasyfikowanych jako symptom zmiany społecznej ekologii Romów, jest raczej wynikiem działania mechanizmu obrony kulturowej aniżeli przejawem asymilacji.

Tekst ten stanowi próbę potraktowania domu cygańskiego jako elementu przyswojonej konwencji otoczenia, która nie powoduje zmian w „wewnętrznych” zasadach funkcjonowania grupy.

W tradycyjnej kulturze ludowej przestrzeń jest kategorią wyznaczaną przez opozycję oswojone — nieoswojone.⁶ „Zabiegi magiczne towarzyszące budowie domu, oprócz wyodrębniania go z przestrzeni przez fakt magicznego tworzenia granicy, stanowiły także element „poznawania” przestrzeni i jej „oswajanie”. Człowiek przy ich pomocy „uporządkował” obszar, w którym miał żyć, stał się jego właścicielem.”⁷

Nomadyzm Cyganów ułatwił im rozszerzenie granic „znanego” świata a kategoria przestrzennej „swojskości” przeniesiona została w wymiar społeczny. Dla Romów granicę własnego, oswojonego terenu wyznacza osadnictwo własnej grupy⁸ (obecnie w warunkach osiedlenia może to być osiedle cygańskie). Taki stosunek do przestrzeni został zaobserwowany w jednej z grup — u Chaładytka Roma, ale sądzę, iż można to rozszerzyć i na inne grupy polskich Cyganów.

Koczowniczy tryb życia nie wymagał budowania stałych siedzib a ilość posiadanych przedmiotów determinowana była ich przydatnością i potrzebą przetrwania grupy. „Dobrowolne i skrajne ubóstwo zostało im z naddatkiem skompensowane godnym pozazdrosczenia poczuciem więzów pokrewieństwa, zażyłością, jaka ich wzajemnie łączyła, a także świadomością, że stanowią część większej całości. Nie troszcząc się o przeszłość ani o przyszłość, zadowalali się życiem w stałej, odnawiającej się heroicznej doczesności.”⁹

W początkach swoich europejskich wędrówek (XIV w.) Cyganie w charakterze mieszkańcy wykorzystywali szalasy budowa-





Il. 7. Wnętrze wozu, Cyganie z grupy Polska Roma, 1979 r.

ne z gałęzi i liści. Od wieku XV stopniowo zaczynają się rozpowszechniać namioty, których forma została przejęta prawdopodobnie od ludów europejskich.¹⁰ Uniwersalność formy namiotów z pewnością w znacznym stopniu przyczyniła się do ich popularności wśród Cyganów — pozwalająca na swobodne dostosowanie się do otaczającego środowiska geograficznego i kulturowego. Na przełomie XVIII i XIX w. członkowie niektórych grup cygańskich zaczęli kupować wozy od ludności osiadłej. W tym okresie używali je tylko jako środki transportu, mieszkali bowiem nadal w namiotach rozbijanych na postojach. Dopiero przełom XIX i XX w. zapoczątkował wykorzystywanie wozów w charakterze mieszkań¹¹, głównie przez bogatsze grupy np. Lovara czy Kelderasza. „W oknach zawieszano firanki, na ścianach fotografie członków rodziny, barwne ilustracje z czasopism i obrazki święte — choć te rzadziej. (...) Tylna część wozu służyła do spania, tam też znajdowała się odzież, pościel itp. — niekiedy wstawiano tam szafę. W części przedniej toczyło się życie w ciągu dnia, tutaj jadano w czasie niepogody, gotowano na piecyku, którego komin wychodził przez otwór w dachu.”¹² Do systematyki mieszkań cygańskich poza namiotami, wozami i budynkami można dodać jeszcze np. jaskinie zamieszkiwane przez hiszpańskich Gitanos w Granadzie i Kordowie.¹³

Osiedlaniu się Cyganów dało początek zamieszkiwanie przez nich stałych siedzib tylko w okresie jesienno-zimowej przerwy w wędrówkach.¹⁴

Wyposażenie współczesnego mieszkania cygańskiego w Polsce stanowią typowe sprzęty: stół, krzesła, łóżka, rzadziej szafy. Uzupełnieniem są radio, telewizory, adaptory, magnetofony, pralki, pościel, firanki, dywany, makaty, obrazy, fotografie —

słowem wszystko to, co spotkać można również i w innych domach. Dokonanie podziału na te przedmioty, które pełnią funkcję użytkową i na te, które są dekoracją sprawia dużą trudność. Nawet te rzeczy, które niejako z założenia powinny ozdabiać wnętrze np. wszelkiego autoramentu bibeloty, po krótkim okresie „reprezentacji” kończą swój żywot gdzieś w kącie. Ich obecność w mieszkaniu nie jest istotna dla jego funkcji jako przestrzeni mającej zabezpieczyć przeżycie.

Istota problemu nie tkwi moim zdaniem w rodzaju sprzętów ale w sposobie ich użytkowania; np. stołu i krzeseł. W każdym „szanującym się” domu są one tam gdzie spożywa się posiłki, píše, czyta czy chociażby rozmawia. W rodzinie cygańskiej posiłek przy stole spożywają tylko mężczyźni; kobiety wraz z dziećmi jedzą później, siedząc na podłodze. Wyjątek od tej reguły stanowi wspólny posiłek mężczyzn i starych kobiet. Ich doświadczenie życiowe, znajomość *Romani* (zwyczajowy kodeks postępowania — przypis aut.) czyni ich pozycję równą pozycji mężczyzn; funkcjonują jako jeden z autorytetów grupy.

Sprzętem, który właściwie nie spełnia swojej roli użytkowej jest łóżko. Stanowi ono tło dla słynnej pościeli cygańskiej. Cyganie polscy¹⁵ w okresie wędrówek nie korzystali z łóżek a pościel rozkładali na ziemi lub na podłodze wozu. Tak jest również obecnie, kiedy to łóżka służą do spania gościom a gospodarze śpią na podłodze. Wspomniana już pościel to przede wszystkim ogromne poduszki ułożone jedna na drugiej lub ustawione rzędem, które są swoistą wizytówką gospodyni, częścią jej posagu.

Szafy nie są niezbędnym sprzętem. Równie dobrze może je zastąpić wbity w drzwi gwóźdź. Podobnie rzecz się ma z kredensem, którego rolę bardzo często spełnia stół. W tym momencie



Il. 8. Cyganie z grupy Lowari, Polska, 1979 r.

należałoby podkreślić dbałość o czystość podczas sporządzania posiłków. Mycie i płukanie produktów żywnościowych odbywa się w przeznaczonych tylko do tego celu miskach. Również ściśle przestrzegane jest oddzielne pranie ubrań mężczyzn i kobiet. Takie postępowanie podyktowane jest niebezpieczeństwem tabuicznego skalania, wynikającego z nieczystości fizjologicznego dołu kobiety.¹⁶

Telewizor można zobaczyć w prawie każdym mieszkaniu cygańskim i to bez względu na zamożność jego lokatorów. Obserwując reakcje Cyganów na to, co dzieje się na szklanym ekranie, można go potraktować jako namiastkę taborowego ogniska. Jest to oczywiście uproszczenie, ale telewizor niewątpliwie skupia na sobie uwagę wszystkich przedstawicieli rodziny a żywiołowe reagowanie na to, co widzą, świadczy o ogromnym zaangażowaniu, niemalże uczestniczeniu w wydarzeniach dziejących się na ekranie telewizora.

„W oknach zawieszano firanki, na ścianach fotografie członków rodziny, barwne ilustracje z czasopism i obrazki święte, choć te rzadziej.”¹⁷ Te cytowane już raz słowa odnoszą się do czasów, kiedy Romowie wędrowali wozami. Obecnie ściany mieszkań zdobią również dywany, kilimy, makatki. Nie pełnią one funkcji tylko dekoracyjnej, po pewnym czasie stają się obiektem transakcji handlowej dokonywanej również z gadziami. Handel dywanami jest np. w niektórych grupach cygańskich jedną z form zarobkowania uprawianą przez mężczyzn. Są oni odpowiedzialni za zabezpieczenie bytu rodziny, podczas gdy kobiety troszczą się o jej codzienną egzystencję. Środków na to dostarcza im np. wróżenie.

Układy kolorystyczne powstałe z zestawienia różnych sprzętów i przedmiotów są w domach cygańskich niekiedy szokujące, ale nie rażące. Powtarza się pewna gama kolorów: czerwony, zielony, niebieski i granatowy we wszelkich tych kolorach odcieniach. Zdecydowaną przewagę mają jednak barwy pastelowe. W mieszkaniach Romów brak jest przedmiotów i sprzętów, które świadczyłyby o regionalnej przynależności domowników. Pewien uniwersalny wzorec wnętrza mieszkalnego, który został przyjęty przez Cyganów daje im szansę zrealizowania go w każdym przyjętym przez Cyganów daje im szansę zrealizowania go w każdym mieszkaniu. Przynależność regionalna nie jest ich znaczącą cechą identyfikującą, gdyż tożsamość kulturową Cyganów określa przynależność do *natsia*, *vitsa*, *tsera*, *taboru* lub *kumpanii*.¹⁸

Zwyczaj dekorowania ścian wozów fotografiami, ilustracjami lub świętymi obrazami jest kontynuowany również obecnie w mieszkaniach.¹⁹ Zdarza się np., iż ślubne fotografie są dodatkowo ozdabiane girlandami sztucznych kwiatów. Fotografie są traktowane przez Cyganów tak, jakby zawierały część ich osobowości, np. w górskiej osadzie w Rumunii dość gwałtownie odmówili oni pozowania do zdjęcia. Powód: fotografia pozwoli fotografującemu postąpić z uwiecznionym na niej Cyganem według własnej woli. Pamiętana również zdjęcie z cygańskiego pogrzebu, które zostało zniszczone poprzez wycięcie twarzy jednego ze stojących mężczyzn. Być może, Cygan ten został *magerdo* (skalany) i wszelki kontakt z nim, nawet tylko na zdjęciu, był niedopuszczalny.

Dewocjonalia w domach cygańskich reprezentują święte obrazy. Nie są one jednak tak powszechne jak fotografie rodzinne.

Trudno jednak tylko na tej podstawie wypowiadać sądy na temat religijności Cyganów. Obecność tych obrazów można interpretować jako mechaniczno i powierzchowne przyjęcie mocno zakorzenionego wśród osiadłej ludności zwyczaju albo jako dodatkowy element identyfikacyjny funkcjonujący „wewnątrz” grupy. Jest to jednak ciągle kwestia nierozstrzygnięta, trudno więc przyjmować którąś z tych interpretacji za pewnik.

„Wnętrza wozu bywały najczęściej jednobarwne, jasne, chociaż czasami wykonywano jakieś malunki na ścianach, a zwłaszcza na suficie, np. gwiazdy na tle ciemnego błękitu, mające dawać śpiącemu złudzenie rozgwieżdżonego nieba.”²⁰ Tego typu malowidła również obecnie ozdabiają cygańskie wnętrza mieszkalne. Czasem są to ornamenty geometryczne utworzone z powtarzających się wzorów,²¹ czasem stylizowane motywy roślinne. Te ostatnie wystąpiły w jednym z mieszkań w postaci trzech stylizowanych granatowych róż namalowanych wokół lampy.

Mieszkanie cygańskie jest przestrzenią społeczną, w której poszczególne członkowie grupy spełniają wyznaczone im funkcje, które wynikają nie ze stereotypu, lecz z norm kulturowych obowiązujących w cygańskiej społeczności. Codzienne życie toczące się w zamkniętej przestrzeni domu mieszkalnego musi być jednym z elementów służących identyfikacji kulturowej, etnicznej. Pozory stwarzane na zewnątrz są jedynie symulacją zmiany a nie jej obiektywnym zaistnieniem. Zmuszanie Cyganów do przejścia w okres „cywilizacji”, (w ujęciu Z.H. Morgana „najwyższe stadium rozwoju ludzkości”²²), jest dążeniem do uczynienia z ich życia zwierciadlanego odbicia życia gadziorów. Proste pytanie: dlaczego chce się zrobić z Cyganów na siłę społeczeństwo „industrialne”, jeśli doskonale zmieszczą się oni stopniowo w ramach społeczeństwa „postindustrialnego”?²³ wywoła różne odpowiedzi, uzasadnione wyższymi racjami. Wybór tych racji zależy chyba jednak przede wszystkim od zrozumienia, że inni mają prawo być „innymi” a Cyganie mają prawo powiedzieć: „Żyjemy jako Rom, będziemy także umierać jako Rom”.²⁴

PRZYPISY

¹ W. Lippman, *Public Opinion*, N. Y. 1961, s. 81: „In the great blooming, buzzing confusion of the outer world we pick out what our culture has already defined for us, and we tend to perceive that which we have picked out in the form stereotyped for us by our culture.”

² R.E. Lane, D. Sears, *Public Opinion*, New Jersey 1964

³ J. Yoors, *Przeprawa*, Kraków 1978, s. 13

⁴ W takim kontekście analizuje sytuację Cyganów I.M. Kamiński w swojej rozprawie doktorskiej *The state of ambiguity. Studies of Gypsy refugees. (Anthropological Research)*, Gothenburg 1980

⁵ J. P. Liegeois, *Le discours de l'ordre. Pouvoirs publics et minorites culturelles*, „Esprit”, No 41, 1980

⁶ O czynnikach magiczno-religijnych w osadnictwie pisał m.in. J.S. Bystroń

⁷ B. Kunicka, Organizacja przestrzeni domowej według tradycyjnych wyobrażeń ludowych, „Etnografia Polska”, T. XXIII, 1979, z. 1, s. 200

⁸ Cyganie dzielą się na różne grupy, które często są antagonistyczne wobec siebie a ich wzajemne kontakty ograniczane są do minimum

⁹ J. Yoors, *Przeprawa*, Kraków 1978, s. 13

¹⁰ L. Mróz, *Cygańskie mieszkania. Próba typologii*, „Etnografia Polska”, t. XIV, 1970, z. 1

¹¹ L. Mróz, *Cygańskie wozy*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. XXIII, 1979, nr 3—4

¹² tamże, s. 91

¹³ L. Mróz, *Cygańskie mieszkania...*, op. cit.

¹⁴ O zamieszkiwaniu Cyganów w domach właściwie nieczym nie różniących się od domów osiadłej ludności wspomina np. O.P. Barannikov, *Ukraiński Cygani*, Kiewi 1931

¹⁵ „Cyganie polscy” jest to termin mylący, ponieważ na terenie Polski żyją różne grupy Romów, z których największe to Lovara, Kelderasa i Polska Roma

¹⁶ O systemie tabuicznych skalań pisze m.in. J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1965; M. Grönfors, *Blood feuding among Finnish Gypsies*, Helsinki 1977

¹⁷ p. przypis 12

¹⁸ Są to grupy do których Cyganie przynależą na podstawie związków krwi współpracy ekonomicznej lub tak jak w przypadku *kumpanii* również zamieszkiwania tej samej okolicy.

¹⁹ I.M. Kamiński wspomina w swojej pracy o zwyczaju umieszczania przez Cyganów zamieszkujących Stenlund w Szwecji fotografii rodzinnych w samochodach

²⁰ L. Mróz, *Cygańskie wozy*, op. cit., s. 91

²¹ Zdjęcia tego typu malowideł prezentuje E. Horváthová, *Cygani na Slovensku*, Bratislava 1964

²² L.H. Morgan, *Spoleczeństwo pierwotne*, Warszawa 1887

²³ O. Mongin, *Vers un droit des minorites. L'exemple Tsigane*, „Esprit”, No 41, 1980

²⁴ J. Yoors, *Przeprawa*, Kraków 1978

Fot. L. Mróz, il. 5, 6, 13



Il. 9. Gryfy z cygańskiego wozu jako ozdoba wejścia do domu, Warka, 1980 r.